

Strachy Na Lachy, Bankrut... bankrutowi

Krótko po tym jak straciłem smak i
Płacę głową za to miasto
Został mi tylko jeden świt
Przyjdź, pomacham ci

Bierze lud z ulicy władzę
Całe się trzęsie miasto
To był mój ostatni trik
Patrz, pomachałem ci

Smutno u mnie jest nic nie dzieje się
Czasem siąpi deszcz, a kiedy spadnie śnieg
Zimniej u mnie jest zamarząbyś na śmierć
Nie potrafię skoczyć w dół
Nie umiem wyjść na brzeg

Ranem śmierć biegła od morza
Potem się zatrzęsło miasto
Na pół się połamał szczyt
Nie mam jak pomachać ci

Ledwie zamknąłem oczy
A już odpłynęło miasto
Szkło sklepu i dźwig
Nie pomacham ci